

Drodzy Uczniowie!

Przesyłam Wam następane dwa opowiadania skłaniające do refleksji. Możecie odpowiedzieć mi na pytania, które znajdują się pod opowiadaniem i podzielić się ze mną swoją refleksją na dzienniku elektronicznym.

### **Najpiękniejszy ze wszystkich darów**

Każdego poranka bogaty i wszechpotężny król Bengodi odbierał hołdy swoich poddanych. W swoim życiu zdobył już wszystko to, co można było zdobyć i zaczął się trochę nudzić.

Pośród różnych poddanych zjawiających się codziennie na dworze, każdego dnia pojawiał się również punktualnie pewien cichy żebrak. Przynosił on królowi jabłko, a potem oddalał się równie cicho jak wchodził.

Król, który przyzwyczajony był do otrzymywania wspaniałych darów, przyjmował dar z odrobiną ironii i pobłażania, a gdy tylko żebrak się odwracał, drwił sobie z niego, a wraz z nim cały dwór. Jednak żebrak tym się nie zrażał.

Powracał każdego dnia, by przekazać królewskim dłoniom kolejny dar. Król przyjmował go rutynowo i odkładał jabłko natychmiast do przygotowanego na tę okazję koszyka znajdującego się blisko tronu. Były w nim wszystkie jabłka cierpliwie i pokornie przekazywane przez żebraka. Kosz był już prawie całkiem pełen.

Pewnego dnia ulubiona królewska małpa wzięła jedno jabłko i ugryzła je, po czym plując nim, rzuciła pod nogi króla. Monarcha oniemiał z wrażenia, gdy dostrzegł wewnątrz jabłka migoczącą perłę. Rozkazał natychmiast, aby otworzono wszystkie owoce z koszyka. W każdym z nich, znajdowała się taka sama perła. Zdumiony król kazał zaraz przywołać do siebie żebraka i zaczął go przepytować. - Przynosiłem ci te dary, panie - odpowiedział człowiek - abyś mógł zrozumieć, że życie obdarza cię każdego dnia niezwykłym prezentem, którego ty nawet nie dostrzegasz i wyrzucasz do kosza.

Wszystko dlatego, że jesteś otoczony nadmierną ilością bogactw.

Najpiękniejszym ze wszystkich darów jest każdy rozpoczynający się dzień"

Bruno Ferrero

Czy zgadzasz się z tym stwierdzeniem?

### **Pocieszenie**

Mała dziewczynka wróciła do domu od sąsiadki, której ośmioletnia córeczka niedawno tragicznie zmarła.

- Po co tam chodziłaś? - spytał ojciec.

- Żeby pocieszyć tę biedną panią.

- Jesteś przecież taka malutka, w jaki sposób mogłaś ją pocieszyć?

- Usiadłam jej na kolanach i płakałam razem z nią.

Jeśli obok Ciebie jest ktoś cierpiący, płacz razem z nim.

Jeżeli jest ktoś szczęśliwy, śmieć się wraz z nim.

Miłość patrzy i widzi, nasłuchuje i słyszy.

Bruno Ferrero

Czy małe gesty miłości są ważne w życiu i dają pocieszenie?

Dziękuję za niektóre Wasze odpowiedzi, które mi przesłaliście.

Pozdrawiam